

Roman Andrzej Tokarczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

e-mail: profesor@romantokarczyk.pl

telefon: +48 602 592 530

DOI: 10.15290/mhi.2016.15.02.04

Zakresy przedmiotu *Historia myśli politycznej i prawnej* i przedmiotu *Jurisprudencja* oraz ich komparatystyka

SUMMARY

The scope of subject *History of political and legal thought and Jurisprudence* and their comparative studies

The text comprises three layers: descriptive, evaluative and comparative. The descriptive layer is devoted to two subjects – history of political and legal thought on the one hand and jurisprudence on the other. The evaluative layer concentrates on showing the cognitive and practical values and functions of these two subjects. The comparative layer addresses the importance of these scholarly disciplines in modern science and their relevance from the standpoint of law students expectations.

Key words: history of political and juridical thought, jurisprudence, comparatistic, law students expectations.

Słowa kluczowe: historia myśli politycznej i prawnej, nauka prawa, komparatystyka, oczekiwania studentów prawa.

Porównywanie prowadzi do trafnych ocen.

Charakter ujęcia

Charakter ujęcia zagadnienia określonego powyższym jego tytułem ma niejako trzy warstwy: opisową, ocen i porównawczą. Wnioski porównawcze dotyczą jednak tylko przedmiotu historia doktryn politycznych i prawnych¹.

¹ Oparłem je przede wszystkim na tekstach z Konferencji historyków doktryn politycznych i prawnych odbytej w czerwcu 2014 r. w Krakowie, opublikowanych w tomie *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015. Dalej teksty z tego tomu cytuję bądź powołuję jako idem.

W warstwie opisowej celem niniejszego tekstu jest ogólna charakterystyka zakresów dwóch przedmiotów: z jednej strony dyscypliny naukowej o nazwie „historia myśli politycznej i prawnej”, z drugiej zaś strony dyscypliny naukowej określanej jako „jurisprudencja”.

W warstwie ocen obu tych dyscyplin naukowych chodzi przede wszystkim o ukazanie ich walorów poznawczych, form ujmowania treści, spełnianych i oczekiwanych funkcji. Oceny mogą się odnosić zarówno do nazwisk współtwórców przedmiotów historia myśli politycznej i jurisprudencja jak i głównych ich nurtów, uwzględniających cechy wspólne indywidualnych, poszczególnych treści autorskich.

Wreszcie, w warstwie porównawczej, jako autor tekstu zmierzam do porównania obu dyscyplin naukowych w różnych ich aspektach. Porównywanie, jako sedno komparatystyki naukowej, pretendującej do rangi odrębnej dyscypliny naukowej, należy do najbardziej twórczych i owocnych metod badawczych. Zmierza, przez porównywanie ze sobą przynajmniej dwóch fenomenów, tutaj dyscyplin naukowych, do ukazywania zakresów ich tożsamości, podobieństw i różnic. Rezultaty tego rodzaju porównywania mają doniosłe znaczenie poznawcze – teoretyczne i nierozłącznie z nim zwykle związane znaczenie funkcjonalne – praktyczne. W szczególności mam na uwadze zagadnienie przydatności przedmiotu dla kształcenia prawników.

O historii doktryn politycznych i prawnych

Przedmiot o nazwie „historia myśli politycznej i prawnej” to w gruncie rzeczy „historia doktryn politycznych i prawnych”. Na oznaczanie tego samego w zasadzie przedmiotu przewija się nadto kilka innych nazw. Jest to jeszcze stosunkowo nowy przedmiot. Wprowadzono go do programów studiów prawniczych w Polsce w 1956 r., przede wszystkim ze względów ideologicznych. W politycznych dążeniach do utrwalenia ustroju socjalistycznego, rzekomo opartego jedynie na naukowych założeniach marksizmu-leninizmu, chodziło o przeciwstawienie mu wszystkich innych nurtów myśli politycznej i prawnej jako nienaukowych. Myśl marksizmu-leninizmu, w zakresie zagadnień państwa i prawa, wyrażał przedmiot o nazwie „teoria państwa i prawa” w dogmatycznym gorscie „jedynie słusznych” zasad materializmu dialektycznego i materializmu historycznego. Natomiast w świetle tych zasad wszystkie inne nurty myśli politycznej i prawnej, określone mianem „doktryny”, miały obnażać swoje nienaukowe ubóstwo, w różnym stopniu odbiegające od arbitralnie i interesownie pojmowanej naukowości.

Jak wyjaśnił to Thomas Kuhn, nowe dyscypliny naukowe, zanim ogłoszą deklarację swojej uczonej niepodległości, zwykle rozwijają się długo, najczęściej spontanicznie i przypadkowo. Jednakże dotychczasowe losy historii doktryn politycznych i prawnych zupełnie odbiegają od tej prawidłowości. Dzięki

politycznie apodyktycznej i cenzuralnie niepodważalnej aprobacie ideologicznej strażników ustroju socjalistycznego, dyscyplina ta natychmiast po swoich narodzinach zyskała szczególną naukową niepodległość. W latach realnego socjalizmu bynajmniej nie znajdowała się na jakichś tam naukowych peryferiach, lecz w centrum zainteresowań badawczych i wśród obowiązkowych przedmiotów na studiach prawniczych. Wówczas harmonizowało to doskonale z przyjętą ideologią, obowiązującym ustrojem państwowym, służącymi mu prawami i związaną z tym propagandą kształtującą prawomyślną świadomość społeczną.

Przełom ustrojowy, datowany od 1989 r., oparty na założeniach myśli liberalizmu o charakterze prokapitalistycznym, rzucił nowe światło na niemal wszystkie aspekty przedmiotu historia doktryn politycznych i prawnych. Jego pozycja uległa poważnemu zachwianiu z wielu powodów: kryzysu humanistycznej pod naporem liberalnego pragmatyzmu, kwestionowania znaczenia historii przez faworyzowanie współczesności, narzucanie przez władze oświatowe programów studiów o charakterze wąskospecjalistycznym lekceważących wiedzę ogólną, niechęci studentów do studiowania wiedzy o wątpliwej przydatności zawodowej, łatwości dostępu do wiedzy historycznej dzięki zbiorom informacji w Internecie bez zbędnego obciążania własnej pamięci. Mnożą się więc krytyki i ataki na ten przedmiot, z coraz większym trudem odpierane przez tych, którzy zawodowo go uprawiają i zachowują często głównie dzięki własnemu autorytetowi naukowemu. Sytuacja ta może kojarzyć się z przysłowiowym syndromem obłożonej twierdzy.

Przedmiot historii myśli politycznej i prawnej

Nazwa „historia myśli politycznej i prawnej” w literaturze naukowej tej dyscypliny niejako konkuruje z innymi nazwami o podobnych w zasadzie, jak to już wspomniałem, ich zakresach. Są to takie nazwy jak: „historia myśli politycznej”, „historia myśli prawnej”, „historia myśli polityczno-prawnej”, „historia doktryn politycznych i prawnych”, „historia doktryn politycznych”, „historia doktryn prawnych”, „historia doktryn”, „historia idei politycznych i prawnych”, „historia idei polityczno-prawnych”, „historia idei politycznych”, „historia idei prawnych”, „historia idei”, „historia ideologii politycznych”, „historia ideologii prawnych”, „historia ideologii politycznych i prawnych”, „historia ideologii polityczno-prawnych”. Można by jeszcze przytoczyć nazwy inne, chociaż rzadko występujące,

We wszystkich tych nazwach zakresy chronologiczne przedmiotu określa wyraz „historia”. Zróżnicowane są natomiast określenia przedmiotu tej historii takimi zwrotami, jak: „myśl”, „doktryna”, „idea”, „ideologia” z przymiotnikami „polityczna”, „prawna”, „polityczna i prawna”, „polityczno-prawna”. Wśród badaczy zajmujących się tą dyscypliną naukową nie ustają spory o wybór najbardziej adekwatnej dla jej przedmiotu nazwy. Uczestnictwo bowiem

w sporze naukowym, nieco tutaj ironizuję, nawet bez twórczego do niego wkładu, pseudobadacza subiektywnie może upewniać przynajmniej o własnym istnieniu. Ze względu na postępującą w ostatnich latach dość szybką degradację znaczenia humanistycznych dyscyplin naukowych, wśród nich zwłaszcza nauk historycznych, spowodowaną predominacją pragmatycznych, wąskospecjalistycznych orientacji w edukacji, związani z nimi profesjonaliści reagują niekiedy nerwowo. Zmieniają np. dotychczasowe nazwy dyscypliny, niekiedy na niezbyt adekwatne do charakteru przedmiotu, ale świadomie zwodnicze dla ich adresatów, głównie studentów. Dotyczy to w szczególności rezygnacji z wyrazu „historia”, mimo niewątpliwie historycznego charakteru przedmiotu.

Wyraz „myśl” ma oczywiście najszerszy zakres w porównaniu z takimi wyrazami, jak „idea”, „ideologia”, „doktryna”. Myśl to rezultat myślenia, rozważania, zastanawiania się, poznawania, ogarniania czegoś, tutaj tego, co polityczne i prawne, przy pomocy rozumu. Może pochodzić od wszystkich ludzi zdolnych do myślenia, nawet bez specjalnego przygotowania edukacyjnego w zakresie znajomości polityki i prawa. Należy tutaj podkreślić, że wiele oryginalnych koncepcji dotyczących polityki i prawa jest rezultatem myśli niespecjalistów. Przebiegając myślą po obszarach zagadnień polityki i prawa, „bijąc się z myślami”, ogarniali swoją myślą, powracając nią wstecz albo i wybiegając naprzód, to, co innym nie przeszło przez myśl. Głosząc jakieś cenne, niekiedy wprost „złote myśli” przywodzili myśli innych ku poznawaniu, ocenom i wymianom myśli na tematy państwa i prawa. Czynili to przede wszystkim historycy, filozofowie, politolodzy, prawnicy i socjolodzy.

Gdy wyraz „myśl” ogarnia zarówno myślenie o charakterze nienaukowym, jak i naukowym, to wyraz „doktryna” tylko to, co pretenduje do naukowości. Doktryny mają różne zakresy przedmiotowe, podobnie jak „myśl”, „idea”, „ideologia”. Określenia „doktryny polityczne”, czy też „myśl polityczna”, „idea”, „ideologia” mogą zawierać nie tylko to, co dotyczy prawa, przy oczywistym założeniu, że prawo jest narzędziem państwa. Dla badań naukowych i nauczania oraz wynikających z nich treści, najbardziej odpowiedni jest wyraz „doktryna”, ponieważ jego etymologia wskazuje na naukowość. Obecnie przez wielu, nie tylko studentów, ale i badaczy, jest on jednak uznawany za zbyt pretensjonalny i brzmiący obco, wszak wywodzi się od łacińskiego wyrazu *doctrina*. Z tych względów propozycja nazywania tej dyscypliny „doktrynologią” a zajmujących się nią badaczy „doktrynologami” jest dość odosobniona i razi brakiem wyczuwania charakteru obecnego „ducha czasów”².

Doktryny polityczne są – jak to napisałem swego czasu – naukowym ujęciem różnych form myśli politycznej – idei, ideologii, filozofii i teorii, które mogą być wykorzystywane przez ruchy polityczne jako programy ich działania.

² M. Maciejewski, T. Scheffler, *O doktrynologii: rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych*, [w:] ibidem, s. 295 i n.

Wykładnia etymologiczna łacińskiego wyrazu *doctrina* wskazuje na jego tożsamość z nauką jako myślowym produktem twórczości teoretycznej, głównie akademickiej. Wśród wspomnianych form myśli politycznej, doktryny polityczne charakteryzuje wysoki poziom teoretycznej ogólności i stopnia wewnętrznego uporządkowania, przy jednoczesnym dążeniu do skierowania ich zwolenników na płaszczyznę praktycznego działania. W tym sensie doktryny polityczne łączą w sobie z jednej strony elementy idei, ideologii, filozofii i teorii politycznych, z drugiej strony programów politycznych. Skrajny upór w podtrzymywaniu określonej doktryny nazywany bywa doktrynerstwem.

Przedmiotem doktryn politycznych pozostaje myśl o głównych treściach, czy też wartościach politycznych, wyrażanych ideami człowieka, wolności, równości, sprawiedliwości, społeczeństwa, wspólnoty, prawa, władzy, gospodarki, zmian społecznych i form ustroju politycznego. Ze względu na powiązania tych wartości i form ustroju politycznego z różnymi aspektami społeczeństwa – etycznymi, religijnymi, prawnymi, ekonomicznymi – doktryny polityczne splatają się z niektórymi wątkami doktryn etycznych, religijnych, prawnych i ekonomicznych. Przedmiotem doktryn politycznych jest głównie myśl o państwie i prawie jako instytucjonalnych formach organizacji różnych aspektów życia społecznego. Myśl ta może być wyrażana wprost w dziełach wybitnych myślicieli świeckich i religijnych bądź też pośrednio – w wystąpieniach polityków, literaturze pięknej, reliktach kultury materialnej i symbolice dzieł sztuki³.

Przedmiot jurysprudencji

Wśród licznych sporów naukowych trwa również spór o nazwę, obejmującą zarówno teoretyczne jak i praktyczne strony prawa. Konkurują ze sobą przede wszystkim cztery nazwy: „filozofia prawa”, „teoria prawa”, „prawoznawstwo”, „jurysprudencja”. Dwie pierwsze nazwy wyraźnie ograniczają się do oznaczania tego, co teoretyczne w prawie. Dwie następne zaś mają większe ambicje – pretendują do obejmowania swoim zasięgiem całokształtu problematyki prawa. Nazwa „prawoznawstwo” występuje tylko w języku polskim, toteż jej znaczenie jest dość ograniczone w coraz bardziej niezbędnym międzynarodowym komunikowaniu się prawników. Z tych najważniejszych względów najbardziej odpowiednią nazwą dla określania teoretycznych i praktycznych treści prawa pozostaje nazwa „jurysprudencja”.

Nazwa „jurysprudencja”, mająca międzynarodowy zasięg, pochodzi od łacińskich wyrazów *iuris* – prawo i *prudens* – mądrość. Utrwalona w kulturze *common law* jurysprudencja ogólna (*general jurisprudence*) ogarnia dwa jej główne nurty – analityczny (*analytical jurisprudence*) i normatywny (*normative*

³ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, wyd. 16 poszerzone, Warszawa 2010, s. 19. W formie e-book dostępne jest w Internecie 17. wydanie tej książki

jurisprudence). W nurcie analitycznym rozważana jest głównie ontologia prawa, czyli odpowiedzi na pytanie, czym jest prawo, zaś w nurcie normatywnym przede wszystkim aksjologia prawa, a więc pytanie i odpowiedzi, jakie powinno być dobre, sprawiedliwe, słuszne prawo. Jurysprudencja uwzględnia również inne strony prawa: pojęć (*begriffs jurisprudence*), historyczne (*historical jurisprudence*), etyczne (*virtue jurisprudence*), socjologiczne (*sociological jurisprudence*), ekonomiczne albo interesów (*economical jurisprudence*), krytyczne (*critical jurisprudence*), medyczne (*therapeutic jurisprudence*). Jurysprudencja jako całość, czyli obejmująca wszystkie kultury prawne, rozwija się zwłaszcza dzięki sporom o wartości prawa, które toczą ze sobą przede wszystkim zwolennicy z jednej strony jurysprudencji prawa natury, z drugiej zaś pozytywizmu prawniczego⁴.

Całość jurysprudencji dzielona jest zwykle na trzy klasyczne grupy – prawa natury, pozytywizmu prawniczego i realizmu prawnego – oraz grupę najnowszą, jeszcze nieklasyczną. Należą do nich zwłaszcza: hermeneutyka prawnicza, analityczna filozofia prawa, teoria argumentacji prawnej, retoryka prawnicza, proceduralna teoria sprawiedliwości, ekonomiczna analiza prawa i biojurysprudencja. Nie chodzi tutaj wszakże o szczegółową charakterystykę tych grup, lecz jedynie o przypomnienie istoty tych klasycznych grup.

Jurysprudencja ma własną ontologię, epistemologię, aksjologię i metodologię. Przypomnijmy ich filozoficzną istotę w jurysprudencji, przydatną również w historii doktryn politycznych i prawnych.

Ontologia, jako dział filozofii, tutaj – jurysprudencji, zwana również wiedzą o bycie, w katolicyzmie metafizyką, docieka sensu istnienia określonych przejawów rzeczywistości, w naszym zaś przypadku – prawa. Badacze uznający istnienie prawa za oczywistość pomijają jego ontologię, w przeciwieństwie do badaczy, którzy najpierw wyjaśniają, co to jest prawo. Zwolennicy klasycznych nurtów jurysprudencji, a więc zwolennicy nurtu prawa natury sprowadzają ontologiczną stronę prawa do określonego pojmowania natury; pozytywizmu prawniczego – do przejawu władzy prawotwórczej; realizmu prawnego – do faktów społecznych w jego nurcie socjologicznym albo przeżyć psychicznych w jego nurcie psychologicznym. Tym nurtem jurysprudencji, redukującym ontologię prawa do określonej, jednej cechy istnienia bytu, przeciwstawiają się jej nurty pluralistyczne. W świetle pluralistycznych ontologii prawa, badanego na wielu płaszczyznach albo/i w różnych aspektach, chodzi o wszechstronne i jednocześnie integralne, integracyjne, całościowe wyjaśnianie przejawów jego istnienia. Owe przejawy zawsze mają podmiotową, subiektywną, stronę egzystencjonalną zwaną *ius* i stronę przedmiotową, obiektywną, określaną jako *lex*.

Epistemologia, jako dział filozofii przydatny jurysprudencji, zwany także gnoseologią albo teorią poznania, zajmuje się procesami i rezultatami poznawania. Procesy poznawania opierają się na spostrzeganiu, przypominaniu,

⁴ R. A. Tokarczyk, *Biojurysprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, Lublin 2008, s. 43; idem, *Biojurisprudence. Foundations of Law for the Twenty-First Century*, Lublin 2008, s. 47.

oceniu, sądzeniu, rozumowaniu i wnioskowaniu. Ich rezultatem jest wiedza o charakterze filozoficznym, niepodlegającym weryfikacji, i charakterze naukowym – zależnym od weryfikacji. Analogonem prawdy w jurysprudencji jest obowiązywanie albo nieobowiązywanie prawa. Natomiast prawdziwość wartości logicznej norm jest przedmiotem sporu między kognitywistami, którzy tę prawdziwość dostrzegają, a nonkognitywistami, którzy jej nie dostrzegają.

W procesach stosowania prawa niezbędne jest odwoływanie się do wartości wobec niego zewnętrznych, zwłaszcza takich, jak sprawiedliwość, słuszność, oraz wartości wewnętrznych, głównie takich, jak legalność i poprawność, które wespół przesądzają o jego prawdziwości. Prawda w jurysprudencji pochodzi też nierzadko z domniemań prawnych i fikcji prawnych w granicach dopuszczalności dowodów. Przestrzeganie prawa polega zwykle na łączeniu tego, co empiryczne, z tym, co racjonalne w granicach między skrajnym realizmem a skrajnym idealizmem. Niepowtarzalność epistemologiczna jurysprudencji występuje w odpowiedziach na pytania: kto?, co?, jak?, dlaczego? poznaje prawo, wskazujących jednocześnie na niezbyt wyraźne rozgraniczenie w niej ontologii, epistemologii, aksjologii i metodologii. Trwa spór, czy istnieje jakieś jedno właściwe rozstrzygnięcie określonej sprawy prawnej między tymi, którzy aprobują jedną z trzech możliwości: istnieje i może być osiągnięte; istnieje, ale nie zawsze jest osiągnięte; dopiero rozstrzygnięcie nadaje mu cech właściwości.

Aksjologia, jako jeden z głównych działów filozofii, zwana również teorią wartości, współtworzy także aksjologię jurysprudencji. Zarówno w filozofii, jak i jurysprudencji występuje wieloznaczność wartości i ich jakości jako podmiotu, kultury, zawsze jednak w sensie czegoś cennego i pożądanego, przeciwstawianego złu, czyli czemuś niecenionemu i odrzucanemu. Aksjologia jurysprudencji dotyczy przede wszystkim takich stron prawa, jak jego tworzenie, obowiązywanie, wykładnia, stosowanie i przestrzeganie. Aksjologię tworzenia prawa określają cele uznawane za wartości przez prawodawcę reprezentującego władze określonego systemu społeczno-politycznego. Aksjologia obowiązywania prawa opiera je na takich kluczowych wartościach jurysprudencji, jak sprawiedliwość, słuszność, legalność, różnie jednak pojmowanych przez jej główne nurty – prawo natury, pozytywizm prawniczy i realizm prawny. Aksjologia wykładni prawa polega na wyborze określonych ocen i norm pozaprawnych, zależnie od kultury prawnej, przede wszystkim jednak moralnych i religijnych. Aksjologia stosowania prawa przejawia się w uzasadnieniach wyboru podstawy normatywnej decyzji stosowania prawa, domniemań prawnych i wypełniania luzów decyzyjnych. Aksjologia przestrzegania prawa przez obywateli i organy państwowe uzasadnia to wartościami norm prawa, gdy zaś nie dostrzega ich – dopuszcza cywilne nieposłuszeństwo, definiowane jednak obiektywnie, a nie subiektywnie. Każda kultura prawna wyróżnia się zestawem jej tylko właściwych, wspólnych i podstawowych wartości.

Metodologia, albo nauka o metodach, jest czwartym działem filozofii niezbędnym dla wszystkich nauk, również dla jurysprudencki. Metoda naukowa polega na poznawczym zrozumieniu, wyjaśnianiu i określaniu skutków czegoś, tutaj – istnienia i działania prawa. Przedmiot – prawo, i cele badawcze – tworzenie, interpretacja, stosowanie i przestrzeganie prawa, decydują o charakterze i wyborze metod badania prawa. Każdy nurt jurysprudencki wyróżnia się własnymi metodami badania prawa: prawo natury – głównie metodami umożliwiającymi poznawanie wartości; pozytywizm prawniczy – metodami analiz językowych, logicznych i matematycznych; realizm prawniczy – metodami empirycznymi socjologii i psychologii. Z metodologii ogólnej do jurysprudencki są przenoszone metody hermeneutyki, retoryki, teorii argumentacji, analizy językowej i inne. Jurysprudencki posługuje się więc wieloma metodami badawczymi, ale najbardziej dla niej charakterystyczne są metody językowo-logicznego badania tekstów prawnych, niezbędne zwłaszcza w tzw. dogmatyce prawa. We wszystkich naukach prawnych stosowane są metody porównawcze, wyjaśniane przez komparatystykę prawniczą⁵.

Relacje jurysprudencki

Wśród trzech współistniejących obok siebie dyscyplin prawoznawstwa – filozofia prawa, jurysprudencki, teoria prawa – ta pierwsza jest chronologicznie najwcześniejsza, druga późniejsza, a trzecia z nich najmłodsza. Współzawodniczą one ze sobą o możliwie najlepsze wyrażanie ogólnych problemów prawoznawstwa. Z tego względu niektóre zakresy ich przedmiotów krzyżują się, bądź nawet częściowo pokrywają ze sobą.

Przedmiot jurysprudencki, jako ogólnej dyscypliny prawoznawstwa, wyodrębnionego i rozwiniętego przez Johna Austina (1790-1859), ulegał ewolucji. Początkowo przedmiot jurysprudencki w żadnym zakresie nie pokrywał się z przedmiotem filozofii prawa, ponieważ dotyczył afilozoficznej egzegezy „bardziej dojrzałych” systemów prawa. Wówczas jurysprudencki posługiwała się głównie metodą formalno-dogmatyczną i programowo odrzucała idee filozofii prawa jako spekulatywne.

W dalszej swej ewolucji jurysprudencki stopniowo rozszerzała zakres swojego przedmiotu. Według dość często spotykanych interpretacji, na przedmiot jurysprudencki składa się po części wiedza o podstawowych pojęciach prawnych, po części refleksja metodologiczna i po części wiedza filozoficzna niezwiązana bezpośrednio z prawem stanowionym. W innych ujęciach, zwłaszcza amerykańskich, filozofia prawa traktowana jest jako część przedmiotu bardzo szeroko pojmowanej jurysprudencki, do której włączana jest jurysprudencki filozoficzna, analityczna i socjologiczna. Tylko w nielicznych koncepcjach metodologicznych

⁵ Ibidem, s. 44-54, 48-58.

przedmiot jurysprudencji uznawany jest za tożsamy z przedmiotem filozofii prawa, a oba te terminy używane są zamiennie.

W świetle nowych ustaleń badawczych przeważa pogląd o bardzo szerokim zakresie przedmiotu jurysprudencji. Obejmuje on teoretyczne uogólnienia na temat poszczególnych gałęzi prawa stanowionego, łącznie z analitycznymi rozważaniami filozoficznymi, socjologicznymi i psychologicznymi. Jurysprudencja analityczna opowiada się za konsekwentnym oddzielaniem rozważań analitycznych nad prawem w postaci wypowiedzi językowych od badań prawa jako faktu socjologicznego bądź psychologicznego. Zwolennicy jurysprudencji socjologicznej uznają prawo za wyspecjalizowany instrument kontroli społecznej, zaś zwolennicy jurysprudencji psychologicznej ukazują prawo w świetle postępów wiedzy psychologicznej⁶.

Relacje jurysprudencji z historią myśli politycznej i prawnej, zależą od zakreślenia granic przedmiotów. Z pewnością są one zawsze wobec siebie komplementarne, najczęściej jednak po części pokrywają się ze sobą. Jeśli w granicach jurysprudencji, co spotykane w literaturze, znajdzie się problematyka państwa, a więc polityczna, wówczas jej przedmiot jest niemal tożsamy z przedmiotem historii myśli politycznej i prawnej. Różnice mogą dotyczyć jedynie proporcji zagadnień prawa do zagadnień państwa i metod poznawczych. W granicach natomiast historii myśli politycznej i prawnej problematyka jurysprudencji znajduje się zawsze, tyle, że na ogół w węższym zakresie niż problematyka państwa – polityczna. Tak jak jurysprudencja ogarnia filozofię prawa i teorię prawa, tak również z historią myśli politycznej i prawnej kojarzona jest filozofia polityczna i teoria polityczna.

Nierzadko, niefortunnie, trzy terminy, „ideologia polityczna”, „filozofia polityczna”, „teoria polityczna”, używane są zamiennie jako synonimy oznaczające myślenie o ideach politycznych. Należy mocno podkreślić, że pierwszy termin nigdy nie powinien być zastępowany drugim i trzecim. Natomiast ten drugi i trzeci, nawet jeśli są używane zamiennie, nie wywołują zbyt wielkiego zamieszania pojęciowego, ale i one powinny być od siebie odróżniane.

Filozofia polityczna, jak i filozofia w ogóle, z natury swej odznacza się wartościującym lub (i) normatywnym charakterem. Wskazuje, jak władcy powinni włądać, a władani poddawać się ich władzy, czy też rządzić rządzący, a rządzeniu podporządkować się ich rządowi. Filozofia polityczna wyodrębniła się z filozofii ogólnej, podobnie jak powiązane z nią inne segmenty filozofii – człowieka, moralności, prawa, społeczeństwa. Otwiera to rozległe pola do analiz relacji filozofii politycznej z filozofią ogólną i poszczególnymi jej segmentami.

Teoria polityczna, jak wszelkie teorie naukowe, opiera się na faktach przyjmowanych przez teorie naukowe. Są to fakty poddające się naukowej weryfikacji – w przypadku faktów politycznych sprawdzane przez rzeczywistość społeczną. W nauce trwa spór, czy teorie naukowe powinny polegać jedynie na opisie

⁶ R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, wyd. 11, Warszawa 2009, s. 38.

faktów, czy też dopuszczać ich wartościowanie. Teoria polityczna ukształtowała się na gruncie teorii tych nauk społecznych, które w najszerszym zakresie obejmują zagadnienia polityczne – prawnych, ekonomicznych, socjologicznych i psychologicznych. Rangę samodzielnej nauki, wykładającej teorie polityczne (wykorzystywane przez polityków w charakterze ekspertyz politycznych), zyskała politologia (nauki polityczne, nauka o polityce)⁷.

Relacje historii myśli politycznej i prawnej

Historia doktryn politycznych i prawnych, jako naukowe ujęcie historii myśli politycznej i prawnej, rozciąga swoje zainteresowania na poglądy na państwo i prawo w ich rozwoju. Z jednej strony jest historią doktryn politycznych traktujących głównie o państwie, z drugiej zaś historią doktryn prawnych. Związek problematyki politycznej z problematyką jurydyczną w historii doktryn politycznych i prawnych najsilniej chyba podkreślano w marksistowskich ich interpretacjach. Historyczny charakter tego przedmiotu sprawia, że dominują w nim metody historyczne, w szczególności metody historyczno-prawne i historyczno-politologiczne. Do dyskusyjnych należy pogląd, że historia doktryn politycznych i prawnych odtwarza w perspektywie historycznej całą problematykę jurysprudencji. Na ogół badacze tej dyscypliny preferują zagadnienia państwa z uszczerbkiem dla zagadnień prawa.

Przedmiot historii doktryn politycznych i prawnych krzyżuje się, a niekiedy częściowo pokrywa z przedmiotem filozofii prawa, jurysprudencji i nauk politycznych. Ograniczamy tutaj nasze uwagi do relacji historii doktryn politycznych i prawnych z filozofią prawa. Otóż, w zakresie historii filozofii prawa można mówić o częściowym pokrywaniu się jej przedmiotu z przedmiotem historii doktryn politycznych i prawnych. Historia filozofii prawa nie obejmuje zagadnień państwa, szczególnie silnie eksponowanych w historii doktryn politycznych i prawnych. Nadto, liczne nurty filozofii prawa ukazują jako zjawisko względnie samodzielne wobec państwa, czego nie przyjmują na ogół historycy doktryn politycznych i prawnych. Według tych drugich, państwo jest pierwotne wobec prawa, zdaniem filozofów prawa możliwe są również ujęcia odwrotne, zwłaszcza gdy pozostają oni na gruncie rozważań o prawie natury.

Sfera swobodnej spekulacji filozofii prawa jest znacznie szersza niż w historii doktryn politycznych i prawnych. Gdy pomysły z zakresu filozofii prawa nie są na ogół poddawane faktograficznej weryfikacji, gdyż kłóciłyby się to z duchem tej dyscypliny, weryfikacja jest dość często dopuszczana w odniesieniu do historii doktryn politycznych i prawnych, z wyjątkiem myśli utopijnej. Z tego też względu interpretacja filozoficzno-prawna może zaskakiwać oryginalnością w wyższym stopniu niż interpretacja historyczno-polityczno-prawna. Obie te

⁷ Ibidem, s. 41.

dyscypliny wiedzy mogą jednak z pożytkiem dla siebie korzystać z podobnych metod badawczych.

Komparatystyka a historia myśli politycznej i prawnej

Charakteryzując ogólnie przedmiot historii myśli politycznej i prawnej w formie doktryn politycznych i prawnych można stwierdzić, że ukazuje ona poglądy na państwo i prawo w ich rozwoju. Z jednej strony jest historią doktryn politycznych, z drugiej zaś strony doktryn prawnych, związanych niekiedy ze sobą (najściślej chyba na gruncie marksistowskich interpretacji historii doktryn politycznych i prawnych). Historyczny charakter tego przedmiotu sprawia, że dominują w nim metody badawcze historycznych nauk prawnych. Przynależność problematyki zarówno doktryn politycznych, jak i doktryn prawnych do historii doktryn politycznych i prawnych skłania niektórych badaczy do przyjmowania poglądu, że jest ona odtworzeniem problematyki teorii państwa i prawa w perspektywie historycznej. Występowanie doktryn politycznych w obrębie historii doktryn politycznych i prawnych wiąże je z naukami politycznymi, doktryny prawne zaś z filozofią prawa, jurysprudencją i teorią prawa. Na ogół badacze historii doktryn politycznych i prawnych preferują problematykę doktryn politycznych z uszczerbkiem dla zainteresowań doktrynami prawnymi.

Ze względu na rozbudowane relacje historii doktryn politycznych i prawnych ze wspomnianymi naukami prawnymi, jej relacje z komparatystyką politologiczną i prawniczą są również kompleksowe. Przeto, dość płytki jest pogląd utrzymujący, że studia z zakresu komparatystyki ukazują zjawiska prawne w przestrzeni, historia zaś doktryn politycznych i prawnych (podobnie jak inne historyczne nauki prawne) analizuje je w czasie. W gruncie rzeczy relacje te są głębsze i bardziej skomplikowane. Z jednej strony, wszelkie pogłębione badania historyczne nad prawem nie mogą nie opierać się na metodach porównawczych. Z drugiej strony, ugruntowana na opisie faktów komparatystyka musi sięgać do ustaleń historyków doktryn politycznych i prawnych. Tam, gdzie przedmiot historii doktryn politycznych i prawnych krzyżuje się albo nawet pokrywa z przedmiotem filozofii prawa, jurysprudencji, teorii prawa, nauk politycznych, tam też mają odpowiednie zastosowanie ustalenia dotyczące relacji tych nauk z komparatystyką.

Poprzestając tutaj jedynie na zwięzłym omówieniu relacji komparatystyki z historią doktryn politycznych i prawnych w aspekcie specyfiki nauk historyczno-prawnych trzeba podkreślić kilka faktów. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że nauki historyczne, interesując się zdarzeniami czasów minionych, obracają się w sferze nieodwracalnych faktów dokonanych. Dla badaczy wynika z tego postulat możliwie najbardziej obiektywnego ich odtwarzania, wszak rzutuje to następnie na jakość zarówno historycznej interpretacji, jak i komparatystyki uprawianej w obrębie nauk historycznych. Porównawczo ujmowana

historia doktryn politycznych i prawnych ma dwie główne wersje – horyzontalną (poziomą) i wertykalną (pionową). Gdy w pierwszym przypadku chodzi o porównywanie doktryn rozwijanych równocześnie czy też sobie współcześnie, w przypadku drugim – o porównawcze ich ujmowanie w stosunku do okresów wcześniejszych.

Komparatystyka uwzględnia i wykorzystuje na swoje potrzeby elementy historii doktryn politycznych i prawnych w ujęciu porównawczym. Warto zauważyć, że wielu wyróżniających się komparatystów prawnych było jednocześnie na ogół wybitnymi historykami prawa i poglądów na prawo. Nawet komparatystyka prawnicza ograniczona do czasów komuś lub czemuś współczesnych nie może się nie odwoływać do historii prawa i poglądów na prawo znanych z historii. Z tego punktu widzenia wyraźne granice chronologiczne między komparatystyką prawniczą a historią doktryn politycznych i prawnych jakby się zacierają. Bardziej istotny wydaje się podział na komparatystów zwróconych ku przeszłości prawa i komparatystów zainteresowanych głównie prawem i poglądami na prawo im współczesnymi. Historia prawa i poglądów na prawo – historia doktryn politycznych i prawnych – odsłaniając ukryte *stimuli* rozwoju prawnego, może się przyczynić do krytycznej oceny bieżącej praktyki prawnej i współczesnych poglądów na prawo. Należy więc zapewne do podstawowych celów uprawiania komparatystyki prawniczej.

Historia doktryn politycznych i prawnych przygotowuje niejako materiał dla komparatystyki w tym zakresie, w którym ta druga interesuje się porównywaniem poglądów na państwo i prawo różnych dyscyplin naukowych. Im bardziej precyzyjny, oparty na źródłach, jest opis tych poglądów, przygotowany przez historię doktryn politycznych i prawnych, tym mocniejsze są podstawy do uprawiania rzetelnej komparatystyki myśli o państwie i prawie w jej ujęciu dziejowym. Bez dobrego warsztatu źródłowego nie może być ani utrzymane na odpowiednim poziomie naukowym historii doktryn politycznych i prawnych, ani komparatystyki tych doktryn. Sama interpretacja nie wystarcza, gdy materiał interpretowany jest niedokładny, ogólnikowy, poznany za cudzym pośrednictwem.

Obie te dyscypliny naukowe – historia doktryn politycznych i prawnych oraz komparatystyka – powinny także kierować się podobnymi zasadami przy badaniu wpływów jednych autorów na innych lub też oddziaływaniem na siebie nurtów myślowych (tzw. wpływologia). Trafny jest pogląd o sensowności porównywania ze sobą doktryn należących do tych samych epok historycznych. Bezkrytyczne porównywanie doktryn wyrwanych z różnych epok historycznych prowadzić może do ahistoryzmu czy też nawet antyhistoryzmu. Porównywanie zgodne z kanonami historyzmu powinno się skupiać zarówno na zewnętrznych uwarunkowaniach historycznego rozwoju doktryn politycznych i prawnych, jak i ich uwarunkowaniach wewnętrznych. Przykładem tej pierwszej jednostronności było dość popularne w tzw. stalinowskim okresie pojmowanie marksizmu

mechaniczne wyprowadzanie doktryn wprost z bazy społeczno-ekonomicznej. Jednostronność drugiego rodzaju objawia się w analizowaniu filiacji samych doktryn, bez dociekania głębszych, społecznych warunkujących je przyczyn.

Komparatystyka historii doktryn politycznych i prawnych domaga się sytuowania porównywanych treści na liniach rozwoju dziejowego. Posługuje się przy tym zróżnicowanymi porównawczo ocenami doktryn, dzieląc je zwłaszcza na postępowe, konserwatywne i reakcyjne. Oczywiście, oceny takie należy odnosić do doktryn należących do tego samego okresu rozwoju historycznego i nie wartościować ich za pomocą probierza adekwatnego do innych epok dziejowych. Opis i ocena doktryny ze względu na stosunek do innych, współczesnych jej doktryn jest zadaniem ważnym, ponieważ stanowi właściwy cel interpretacji historycznej i komparatystyki historycznej. Przy formułowaniu ocen naukowych probierz obiektywnych praw rozwoju społecznego powinien wypierać oceny subiektywne. Doktryna polityczna i prawna może być postępową, zachowawczą albo reakcyjną wobec doktryn czasów jej współczesnych. Natomiast posługiwanie się takimi ocenami w stosunku do doktryn z różnych epok historycznych urąga zarówno zasadom historyzmu, jak i naukowej komparatystyki⁸.

Rozważane kierunki zmian przedmiotu

Marksistowska teoria państwa i prawa, dzięki samooczyszczaniu się z wulgarnego marksizmu-leninizmu i powiązania z posiadającą długą i chlubną tradycję filozofią prawa, zdołała zachować i utrwalić swoją pozycję w polskich badaniach naukowych i akademickiej edukacji prawników. Ostatnio została także poważnie wzmocniona problematyką kultur prawnych, atrakcyjną również dla historii myśli politycznej i prawnej. W coraz większym stopniu i zakresie, przybiera kształty przypisywane szerzej od niej pojmowanej jurysprudencji, co rokuje jej pomyślną przyszłość.

Trudno byłoby coś podobnego powiedzieć o obecnym stanie przedmiotu historia doktryn politycznych i prawnych i przedmiotach wprawdzie o odmiennych nazwach ale, w zasadzie, dotyczących tego samego. Wśród badaczy i akademickich nauczycieli tego przedmiotu dominuje świadomość wspomnianego już syndromu obłączonej twierdzy. Zagrożony jest on nie tylko trwającą już ministerialną i spontaniczną degradacją jego znaczenia, ale i całkowitą likwidacją w przyszłości. Trwają gorączkowe dyskusje i spory dotyczące uzasadnionych kierunków jego zmian.

W moim przekonaniu, największą słabością obecnego stanu tego przedmiotu jest brak względnie jednolitego, atrakcyjnego dla studentów ogólnopolskiego programu nauczania, tym bardziej jego zupełny brak w takich programach

⁸ R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, wyd. 9, Warszawa 2008, s. 92-94.

niektórych renomowanych uniwersytetów. Nie może to nie utrwałać studentów w przekonaniach, że jest on zbędny z punktu widzenia głównych ich potrzeb, czyli wstępowania do profesji prawniczych i następnie uprawiania ich z powodzeniem. Postulując taką względną jednolitość, jednocześnie należałoby opowiadać się za swobodą wyboru przedmiotu badań naukowych. Pełnię owej swobody ogranicza wszakże fakt, że rezultaty własnych badań naukowych są najlepszymi treściami realizowanej edukacji akademickiej.

Wśród polskich badaczy, zajmujących się zawodowo historią doktryn politycznych i prawnych, trudno byłoby wskazywać zagadnienia niesporne. Oczywiście, tym samym poważnie osłabiają oni swoją pozycję w nauce. Spory dotyczą zarówno kluczowych pojęć przedmiotu jak również rozważanych, na ogół dość chaotycznie, kierunków jego zmian⁹.

Opinia, że „historia myśli nie jest historią *sensu stricto*” ponieważ ceniąc chronologię „nie przywiązuje się do dat”¹⁰ jest tyleż skrajna, co paradoksalna. To tak jakby można było twierdzić, że dobro nie jest dobrem albo białe nie jest białym. Wątpliwe jest twierdzenie, że paremia *Historia magistra vitae* straciła aktualność ograniczając się jedynie do kształtowania myślenia¹¹. Mimowolnie przyznano, że „historia jest zbędnym obciążeniem dydaktycznym”, gdy w 2008 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego zmieniono nazwę przedmiotu z „historia doktryn politycznych i prawnych” na nazwę „doktryny polityczne i prawne”¹². Gdy brak tego przedmiotu w programie studiów prawniczych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim można odczytywać jako przejaw obawy przed osłabieniem pluralizmem doktrynalnym faworyzowanego tam na wszelkie sposoby katolicyzmu, to zupełna eliminacja tego przedmiotu na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego jest zarówno osobistą porażką wykładającego go tam wcześniej profesora i jednocześnie byłego dziekana, jak i uszczupleniem w edukacji studentów¹³.

Owe tarapaty terminu „historia”, w związkach z historycznym charakterem rozważanego tutaj przedmiotu, są mimowolnym przyznaniem, że obecnie bardziej odpowiednie jest ukazywanie go w perspektywie współczesności, jednocześnie bez całkowitej rezygnacji z osadzenia jej źródeł w przeszłości¹⁴.

Wiele nieporozumień nagromadziło się również wokół terminu „doktryna”. To prawda, że termin ten występuje tam, gdzie jest utrzymywany, dzięki zgodnej aprobacie badaczy przedmiotu i utrwalających się w tym względzie załączków tradycji. Jednakże nie jest prawdą, że należałoby oczekiwać pełnej

⁹ Aktualną i przekonującą niejako ilustracją tego poglądu są treści tomu przytoczonego w przyp. 1.

¹⁰ *Myślenie... Od redaktorów*, s. 11.

¹¹ I. Barwicka-Tylek, *Między nauką a poezją*, [w:] ibidem, s. 31.

¹² A. Bryl, *Między historią a teorią – kilka uwag na temat statusu doktryn politycznych i prawnych jako specjalizacji naukowej*, [w:] ibidem, s. 33.

¹³ F. Cyuńczyk, *O nauczaniu historii doktryn polityczno-prawnych na studiach prawniczych – kilka refleksji niedawnego studenta*, [w:] ibidem, s. 419.

¹⁴ Por. przyp. 3.

synonimiczności terminu „doktryna” z terminem „myśl”. Ci, którzy tak sądzą, błędnie zakładają, że myśl obejmuje zarówno treści nienaukowe jak i naukowe, natomiast doktryna ma na celu naukową interpretację jednej i drugiej. Mglista jest teza, że „termin «doktryna» pasuje tu jak ulał”, ale tylko dlatego, iż pojmuje się go w sensie odbiegającym od jego treści¹⁵. Propozycja, aby przedmiot nazywać „doktrynologią”, a uprawiających go badaczy „doktrynologami”, nie może nie razić nie tylko studentów, ale i większości zapewne jego badaczy i akademickich nauczycieli¹⁶. Nie wystarczy mdle tylko pochrząkiwanie, że nazwa „historia doktryn politycznych i prawnych” jest zaledwie swoistego rodzaju „protezą semantyczną”, bez przekonywującego uzasadnienia, że lepsze są takie wyrażenia jak „historia myśli”, „historia idei”, czy też jeszcze jakieś inne¹⁷.

Sporne są zagadnienia zakresów i treści badań i dydaktyki przedmiotu. Czy tylko najwybitniejszych myślicieli, czy także i innych. Czy tylko główne nurty myśli, czy też ich połączenia z myślą wybranych myślicieli. Czy polska myśl zasługuje na równorzędne traktowanie jej z myślą innych krajów. Czy uzasadnione jest poszukiwanie jakiejś proporcjonalności między, z jednej strony, myślą najwybitniejszych myślicieli a myślą innych myślicieli, jej nurtami a indywidualnymi myślicielami, myślą polską a myślą innych krajów, myślą europejską a myślą innych kontynentów, myślą Zachodu – Okcydentu a myślą Wschodu – Orientu. Wątpliwości rodzą się także w poszukiwaniu właściwych proporcji między myślą realistyczną a utopijną, myślą polityczną – dotyczącą wyłącznie państwa a myślą prawną – jurysprudencej, a w jej ramach proporcji między orzecznictwem a prawem. Wreszcie nie wiadomo na ile powinna zagościć w ramach przedmiotu myśl ekonomiczna, jak też przenikanie do niego interpretacji i ujęć politologicznych: instytucjonalizmu, funkcjonalizmu, konfliktowości, decyzyzizmu, behawioryzmu i teorii gier¹⁸. Nierealistyczni marzyciele postulują poszerzenie ogólnego wykładu przedmiotu o wykłady specjalizacyjne w przekrojach poszczególnych dyscyplin jurysprudencej i nauk pomocniczych historii¹⁹.

Wydaje się, że możliwości ukształtowania przynajmniej częściowo jednolitego i względnie nawet tylko trwałego programu wykładu przedmiotu obecnie należą do naiwnych mrzonek. W obecnych czasach wielka dynamika przeobrażeń społecznych wymusza także w nauczaniu akademickim elastyczną, zmienną, pragmatyczną orientację programową dyktowaną głównie rynkiem edukacyjnym. Faworyzuje to metodę kontekstualizmu, a w jej ramach zmienne relacje

¹⁵ I. Barwicka-Tylek, op. cit., s.19.

¹⁶ Por. przyp. 2.

¹⁷ A. Czarnota, *Czym była, czym jest, a czym może być historia idei? O problemach z tożsamością dyscypliny, interdyscyplinarości i kilku kwestiach teoretyczno-metodologicznych*, [w:] ibidem, s. 55.

¹⁸ Ibidem, s. 55 i n.

¹⁹ A. Sylwestrzak, *Problem funkcji i klasyfikacji doktryn politycznych*, [w:] ibidem, s. 151-170; M. Marszał, *Nauki pomocnicze jako przedmiot dyskusji w nauczaniu prawa w II Rzeczypospolitej*, [w:] ibidem, s. 299-312.

między metodą historyzmu a metodą prezentyzmu, w ukazywaniu przede wszystkim problematyki współczesności myśli politycznej i prawnej.

Krystyna Chojnicka, opierając się na zasadzie autonomii naukowej, nie chciałaby rezygnować w wykładzie przedmiotu z ukazywania jego historyczności, mieniąc się nie tylko historykiem, ale i historiozofem, czy nawet historiocystą²⁰. Jednakże „Nie ma... wśród znawców dyscypliny zgody co do tego, czy akademicki wykład doktryn politycznych i prawnych prezentować przede wszystkim w oparciu o porządek chronologiczny, czy może raczej z perspektywy problemowej”²¹. Czy należałoby prezentować go niejako perspektywicznie – od określonej daty w przeszłości ku współczesności, czy też niejako retrospektywnie – wprost odwrotnie. Przewagę tego drugiego ujęcia nad tym pierwszym starałem się wykazywać w siedemnastokrotnie wydawanej, wraz z wersją elektroniczną, (bezkarnie rozkradaną przez chomikarzy), książce *Współczesne doktryny polityczne*²².

Wśród postulatów przetrwania omawianego tutaj przedmiotu w polskich badaniach i edukacji przewijają się zbędne oczywistości. To naturalne, że każdy badacz ma jakąś samoświadomość metodologiczną, tyle że zapewne w zróżnicowanych zakresach i poziomach. To oczywiste, że w owej samoświadomości pewne jej zakresy nakładają się na siebie powodując mimowolnie konsensus poznawczy, przez Johna Rawlsa określany jako *overlapping consensus*²³. To oczywiste, że przedmiot ten ma charakter transdyscyplinarny (ale nie wielodyscyplinarny albo co gorzej – międzydyscyplinarny jak to utarło się błędnie twierdzić). Wkracza bowiem na pola badawcze wielu dyscyplin społecznych i humanistycznych²⁴. Zbyt dużą przesadą trąci jednak pogląd, że „historia myśli politycznej jest bliższa poezji niż historii”²⁵. Zaskakujące są „odkrycia”, że „wiedza prawdopodobna ma w sobie więcej całej prawdy niż wiedza pewna”, jak też przekonanie, iż „nauka nie różni się wiele od poznania potocznego, mitologii czy literackich fikcji”²⁶.

Nieudolna, narcystyczna tęsknota za wypowiedziami „przepięknościowymi”, jak to ironizują językoznawcy, może „przywoływać” (to ulubione słowo

²⁰ K. Chojnicka, *Filozofia historii w dydaktyce myśli politycznej, czyli nolens volens*, [w:] ibidem, s. 177.

²¹ A. Bryl, op. cit., s. 35.

²² Por. przyp. 3, 14.

²³ A. Czarnota, op. cit., s. 56.

²⁴ To prawda, że problematyka myśli politycznej i prawnej wkracza w zakresy innych dyscyplin naukowych – historycznych, filozoficznych, etycznych, religioznawczych, ekonomicznych, socjologicznych, psychologicznych, prawoznawczych i politologicznych. Niewłaściwe jest przy tym jednakże tyle rozpowszechnione, co irracjonalne posługiwanie się terminem „interdyscyplinarność”. Przedrostek bowiem *inter*, czyli między, sugeruje istnienie czegoś nieokreślonego, nienależącego do żadnej dyscypliny naukowej albo nawet zupełnie nieistniejącego. Bardziej adekwatny jest tutaj przeto termin „transdyscyplinarność” – wkraczanie na różne dyscypliny naukowe. Swego czasu Komisja do spraw stopni naukowych prace deklarujące się jako interdyscyplinarne dyskwalifikowała jako nienależące do żadnej dyscypliny naukowej.

²⁵ I. Barwicka-Tylek, op. cit., s. 21 i n. s. 25.

²⁶ A. Czarnota, op. cit., s. 53.

w kręgach kościelnych) potworki stylistyczne bez wartości merytorycznej. Oto tego dosłowny przykład: „Celem tekstu jest przeglądnięcie się w różnych lustrach odbijających profile naszej dyscypliny w tym celu – sposobu uprawiania dyscypliny”²⁷. I inny przykład: dzięki studiowaniu doktryn politycznych i prawnych studiujący je „muszą z czasem osiąść przewagę”, nad tymi, „którzy w studiowaniu doktryn nigdy się nie zaawanturowali”²⁸ (sic! RAT). Nierzadko bardziej pożyteczny w procesach poznawania okazuje się zdrowy rozsądek niż bezrefleksyjna erudycja, pseudonaukowość i zbyt łatwe uleganie tzw. wpływo-
logii. Nieudolne usiłowanie wyodrębnienia jakiejś historii intelektualnej, jako rzekomo odrębnej dyscypliny, nawet z powoływaniem się na profesora Uniwersytetu Harvarda, nie pozbawia go cech oczywistej bzdury; wszystkie bowiem dyscypliny naukowe mają przecież charakter intelektualny. Pustosłowiem jest więc dość bezmyślny postulat, że historię myśli politycznej należy pojmować jako „historię racjonalności”. Nie wzmacnia pozycji przedmiotu rozbieżność ocen, że dla jednych badaczy historia idei jest już staromodna, dla innych zaś nadal bardzo aktualna i atrakcyjna²⁹.

Zagadnienie przydatności przedmiotu dla prawników

Prestż naukowy przedmiotu historia doktryn politycznych i prawnych oraz miejsce i znaczenie w akademickich programach studiów zależą nie tylko od jego walorów poznawczych. W obecnych czasach, dominacji pragmatyzmu narzucanego dominującą ideologią liberalizmu, zależy on przede wszystkim od jego przydatności dla przyszłej praktyki zawodowej, szczególnie prawników. Przydatność ową oceniają zarówno studenci, jak i nauczyciele akademicy.

Według przeważających ocen studentów prawa i administracji, „W wątpliwość poddawany jest w ogóle sens nauczania przedmiotów niedogmatycznych”. Ze względu na kryterium ich przydatności dla przyszłych prawników „głównym problemem jest rozbieżność między treściami wykładanymi w ramach przedmiotów historyczno-teoretycznych a wymogami dla przyszłych kandydatów na poszczególne aplikacje prawnicze”. W przekonaniu studentów, spośród licznych propozycji zmian przedmiotu „Za dobrym nauczaniem historii doktryn polityczno-prawnych musi stać silne przekonanie społeczności całego wydziału, że ich nauczanie przynosi studentom wymierne korzyści”³⁰.

Przekonanie takie podziela coraz więcej studentów, ale nie dzielają go wcale władze niektórych wydziałów prawa i administracji. Nauczyciele akademicy licytują się w sprzecznych najczęściej propozycjach zmian przedmiotu

²⁷ P. Kimla, *Historia doktryn polityczno-prawnych a poczucie przeżywania rzeczywistości*, [w:] ibidem, s. 85.

²⁸ A. Czarnota, op. cit., s. 64 i n.

²⁹ F. Cyuńczyk, op. cit., s. 411, 418.

³⁰ M. Maciejewski, T. Scheffler, op. cit., s. 275.

w celu zachowania go w programach studiów. Dostrzegają bowiem, że „dotychczasowe ujęcie przedmiotu prowadzi w dłuższej perspektywie czasowej do wykluczenia doktryn z zakresu ściśle pojętych nauk prawnych, czyniąc z nich przedmiot o nikłym znaczeniu zarówno w edukacji prawniczej, jak i w sferze badań nad prawem oraz w zakresie praktyki prawniczej”³¹.

W świetle skrajnie optymistycznych przewidywań, przedmiot ten przetrwa jednak w przyszłości zarówno w badaniach naukowych, jak i akademickiej edukacji. Skrajni optymiści odpowiadają twierdząco na wszystkie poniższe pytania: „Czy to możliwe, by przedmiot historyczny, jakim jest historia doktryn polityczno-prawnych był niezbywalnym punktem wykształcenia nie tylko politologów, lecz także prawników? Czy przedmiot o ogromnym zakresie materiału, obejmujący w zasadzie całość polityczno-prawnej refleksji ludzkiej może być chętnie wybierany przez studentów? Czy jego status może być niezagrożony w programie studiów zmierzających ku coraz ściślejszemu uzawodowieniu?”³².

W różnym natomiast stopniu, w różnych ośrodkach akademickich, odbiega od rzeczywistości realizacja treści następującego wywodu: „Główna teza brzmi dość dogmatycznie: historia idei stanowi najważniejszy punkt w kształceniu akademickim... myśl polityczna należy do fundamentalnych przedmiotów na kierunkach typu politologia czy stosunki międzynarodowe, stanowi także podstawy prawa... dostarcza najdoskonalszych instrumentów do współczesnej analizy politologicznej... jest niezbędnym warunkiem wytwarzania i wyostrzenia zmysłu rzeczywistości – będącego kluczowym elementem w planowaniu i działaniu politycznym (w tym oczywiście na arenie międzynarodowej)... wymaga szczególnie intensywnej pracy, lecz daje to wyjątkowy efekt w postaci uszlachetnienia”.

Aby przedmiot ten mógł spełniać owe rozliczne, godne aprobaty związane z nim nadzieje, powinien wykazywać „dlaczego polityka jest najważniejszym obszarem ludzkiej działalności”. „Najogólniej rzecz biorąc, doktryny polityczno-prawne, które pragnęłyby wyzbyć się lęku o swą pozycję na akademickiej giełdzie przedmiotów, muszą dawać odbiorcom poczucie przeżywania rzeczywistości. W zderzeniach z twardą rzeczywistością „doktryny polityczno-prawne, a zwłaszcza konwersacja z tego przedmiotu, są najlepszą na studiach przestrzenią do zdobywania i doskonalenia przez studentów kompetencji miękkich... Są to umiejętności ponaddiscyplinarne, psychospołeczne, zależne od inteligencji emocjonalnej, występujące w trzech aspektach: poznawczym, motywacyjnym i behawioralnym”³³.

Nie ma, niestety, żadnej pewności, że dzięki znajomości tego przedmiotu nikt nie „stanie się szybko łatwym elementem manipulacji na rzecz partykularnych

³¹ A. Citkowska-Kimla, op. cit., s. 394 i n.

³² P. Kimla, op. cit., s. 89, 92.

³³ M. Maj, M. Urbańczyk, *Doktryny polityczno-prawne jako przestrzeń do zdobycia i doskonalenia kompetencji miękkich*, op. cit., s. 471 i n.

i okazjonalnych interesów niekoniecznie dobrze służących porządkowi społecznemu³⁴. Jak wiadomo, rzeczywistość często dopuszcza możliwości czegoś temu przeciwnego. Dzięki znajomości określonej, wybranej, aprobowanej ideologii o charakterze np. nacjonalistycznym, rasistowskim, anarchistycznym czy też antyspołecznym, można działać na rzecz niegodnych interesów. Większe prawdopodobieństwa w kształtowaniu z powodzeniem postaw prospołecznych i prawomyślnych niż historia doktryn politycznych i prawnych daje etyka prawnicza, w odniesieniu do niemal wszystkich profesji o charakterze publicznym. Korzystanie z formy debaty oksfordzkiej z pewnością może uatrakcyjnić zajęcia, ale nie jest w stanie przewyciężyć wszystkich dolegliwości przedmiotu³⁵. Inne propozycje zostały tutaj pominięte ze względu na ich wątpliwe i nikłe znaczenie.

Bibliografia

- Barwicka-Tylek I., *Między nauką a poezją*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Bryl A., *Między historią a teorią – kilka uwag na temat statusu doktryn politycznych i prawnych jako specjalizacji naukowej*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Chojnicka K., *Filozofia historii w dydaktyce myśli politycznej, czyli nolens volens*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Cyuńczyk F., *O nauczaniu historii doktryn polityczno-prawnych na studiach prawniczych – kilka refleksji niedawnego studenta*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Czarnota A., *Czym była, czym jest, a czym może być historia idei? O problemach z tożsamością dyscypliny, interdyscyplinarności i kilku kwestiach teoretyczno-metodologicznych*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Kimla P., *Historia doktryn polityczno-prawnych a poczucie przeżywania rzeczywistości*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Maciejewski M., Scheffler T., *O doktrynologii: rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda.*

³⁴ Cytowany K. Pałeczki, [w:] *ibidem*, s. 11.

³⁵ M. Niemczyk, *Debata oksfordzka jako skuteczna metoda osiągania efektów kształcenia z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych*, [w:] *ibidem*, s. 513-539.

- Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Maj M., Urbańczyk M., *Doktryny polityczno-prawne jako przestrzeń do zdobycia i doskonalenia kompetencji miękkich*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Marszał M., *Nauki pomocnicze jako przedmiot dyskusji w nauczaniu prawa w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Niemczyk M., *Debata oksfordzka jako skuteczna metoda osiągnięcia efektów kształcenia z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Sylwestrzak A., *Problem funkcji i klasyfikacji doktryn politycznych*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot. Metoda. Praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015.
- Tokarczyk R. A., *Biojurisprudence. Foundations of Law for the Twenty-First Century*, Lublin 2008.
- Tokarczyk R. A., *Biojurysprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, Lublin 2008.
- Tokarczyk R., *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.
- Tokarczyk R., *Komparatystyka prawnicza*, Warszawa 2008.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010.